

Tajemnicza Francja: La Charité-sur-Loire

Wąskie uliczki wiją się i kończą w zupełnie nieoczekiwanych miejscach, co nadaje przechadzce posmak tajemniczości.



Wąskie uliczki wiją się i kończą w zupełnie nieoczekiwanych miejscach, co nadaje przechadzce posmak tajemniczości.

O osadzie zwanej Seyr wspominają już kroniki z początku VIII wieku. Miał tu się znajdować kościół poświęcony Matce Boskiej oraz zgromadzenie zakonne podlegające regule św. Bazylego. Historia tego położonego 30 km na północny zachód od Nevers miasta rozpoczęła się w 1059 roku, kiedy to mnisi z Cluny postanowili zagospodarować miejsce, gdzie często przeprawiali się przez Loarę pielgrzymi w drodze do Santiago de Compostela. Wybór był znakomity i prieuré – jak w

języku francuskim nazywa się filię klasztoru – zaczęło się bardzo szybko rozwijać. La Charité stanowiła jeden z 45 „oddziałów” kluniackiego przedsięwzięcia i ze względu na swoje rozmiary zaczęła być nazywana Fille aînée de Cluny (starszą córą Cluny). La Charité również nie wzięła się z przypadku: miała wskazywać na akty miłosierdzia, jakich tutejsi mnisi udzielali wędrowcom.

W XII wieku tutejszy kościół Notre-Dame był już drugim największym w całym świecie chrześcijańskim, zaś zgromadzenie liczyło ok. 200 mnichów. Jakkolwiek w obecnej postaci nawa świątyni pochodzi z XVII stulecia, to jednak chór i transept zachowały oryginalny romański wygląd z przełomu XI i XII wieku. Kościół jest znany przede wszystkim ze względu na bogate płaskorzeźby, które zdobią kapitele, pilastry i tympanony. Koniecznie trzeba zwrócić uwagę na tympanon Matki Boskiej przedstawiający najważniejsze sceny z Jej życia: Zwiastowanie, Nawiedzenie Elżbiety oraz Narodzenie. Inne ważne reliefy ukazują pokłon Trzech Króli oraz Przemienienie. O historycznym znaczeniu tutejszych zabytków zaczęto przypominać sobie dopiero w połowie XIX wieku, kiedy kościołem zaopiekował się Prosper Mérimée. Od 1998 roku figuruje on na liście światowego dziedzictwa UNESCO jako element na szlaku z Vézelay do Santiago.

Wraz z rozwojem klasztoru, zaczęły wokół niego powstawać zabudowania świeckie. Mieszczanie z La Charité poświęcili się działalności handlowej, ułatwionej dzięki ciągłemu napływowi przyjezdnych oraz bliskości wielkiej rzeki. Szesnastowieczny most jest jedną z najstarszych zachowanych stałych przepraw na Loarze. Mieszkańcy zawdzięczają go Janowi de la Magdeleine de Ragny. Miasto od zawsze miało charakter ufortyfikowany. Pierwsze mury obronne powstały za czasów króla Filipa Augusta (połowa XI wieku). Dzięki pomocy tego władcy miejscowość została ocalona od bankructwa, które niechybnie nastąpiłoby wskutek niemądrej polityki opata Gotfryda

(miasto było całkowicie niezależne od władzy świeckiej). Gdy La Charité zaczęła się rozwijać w stuleciu XIX część obwarowań została zniszczona, lecz można podziwiać okazałe pozostałości wraz z wieżami, które dają znakomity widok na rzekę i układ urbanistyczny.

Stare miasto zachowało swój średniowieczny wygląd. Wąskie uliczki wiją się i kończą w zupełnie nieoczekiwanych miejscach, co nadaje przechadzce posmak tajemniczości. Nazwy poszczególnych traktów zachowały swoje tradycyjne brzmienie odnoszące się do cechów, mających w pobliżu swoje siedziby, dawnych właścicieli lub minionych wydarzeń. Charakterystyczny, liczący 84 stopnie przechód schodowy istniał już w XII wieku i był miejscem regularnej fluktuacji pielgrzymów. Można zaobserwować miejsca, w których niegdyś mieszkali flisacy, pracownicy winnic, szewcy... Przy jednej z uliczek koniecznie należy dopasować postawę do swojego wyznania: protestanci powinni iść zgięci (se prosterner) katolicy zaś wyprostowani.

Pierwszy poważny kryzys nastąpił w czasie Wojny Stuletniej. Miasto leżało w strategicznym miejscu na granicy ziem stanowiących własność Korony francuskiej oraz państwa burgundzkiego. Przez pewien czas oblegała La Charité św. Joanna d'Arc, lecz musiała ustąpić ze względu na zacięłą obronę. Klęska ta zostanie jej wypomniana w czasie procesu, bo przecież „wysłanniczka Boga nie mogłaby zostać pokonana”. W czasie wojen religijnych miejscowość przeszła na hugenotyzm i stała się celem licznych walk.

Władze municypalne bardzo długo zastanawiały się, co zrobić, aby do La Charité przyjeżdżało więcej turystów. To, że miasteczko jest perełką, nie ulega żadnej wątpliwości, ale co z tego, skoro we Francji jest co najmniej kilkaset miejsc podobnej klasy? Zdecydowano, że miejscowość będzie się kojarzyła z książką. Każdego roku odbywa się tu

wiele imprez bibliofilskich, staromiejskie kamieniczki mieszczą przede wszystkim antykwariaty (często mające w ofercie księgi z XV, XVI wieku...). Mury wielu budynków zostały ozdobione cytatami ze znanych dzieł, a do kampanii promocyjnej włączyły się także francuskie koleje, które zapewniają bezpośredni dojazd z Paryża kilka razy dziennie. W efekcie La Charité stała się popularnym celem weekendowych wyjazdów.

Pobliskie okolice oferują mnóstwo atrakcji przyrodniczych ze szczególnym uwzględnieniem możliwości obserwowania ptactwa, którego na terenie Rezerwatu Doliny Loary (la Réserve naturelle du Val de Loire) żyje ponad 200 gatunków. W odległości ok. 5 km od miasta znajduje się Forêt des Bertranges, będący drugim co do wielkości we Francji lasem wierzbowym.

Łukasz Maślanka

Więcej o La Charité-sur-Loire na www.lacharitesurloire-tourisme.com.
Następny punkt wizyty to Issoudun.